

Władza ma gdzieś wynik referendum

15 lutego 2012

Psychopaci z lobby atomowego od lat pracowicie i konsekwentnie urabiają polską opinię publiczną, by zaakceptowała energetykę jądrową. W antypolskich „opiniotwórczych” szmatławcach pisze się poematy opiewające same korzyści tej „taniej” i „bezpiecznej” produkcji prądu, sprzedajni redaktorkowie z niegdyś świetnego radia nadają audycje sponsorowane przez to lobby, a atomowa hasbara uwija się jak w ukropie, prężnie działając na wszelkich możliwych forach dyskusyjnych, z Prawda2 włącznie.

Rzekome badania opinii publicznej zapodają do wiadomości polskiej owczarni wyssane z palca wiadomości, że naród jest za, mało tego, jest wręcz przepełniony dzikim entuzjazmem dla rozwoju energetyki jądrowej, a każdy polski obywatel nie marzy o niczym innym, jak tylko o tym, żeby mieć taką elektrownię za płotem, a z drugiej strony posesji składowisko odpadów radioaktywnych. Bo to nie tylko jest w pełni bezpieczne, ale jeszcze przyniesie taki dochód, że do końca świata nie tylko nikt w gminie nie będzie musiał płacić podatków, ale jeszcze każdemu dopłacać. Za nic.

Prawie uwierzyłam, że naród zidiociał. Jak widać kłamstwo powtórzone 100 razy staje się prawdą nawet dla mnie.

Na szczęście naród polski jest mądry i wie, że z atomu nie ma żadnego pożytku, za to są z nim same kłopoty i że negatywne strony przerastają wielokrotnie rzekome korzyści.

Jak pisze Gazeta: „W grudniu do Gąsek przyjechali przedstawiciele PGE i firm, które są zainteresowane przeprowadzeniem badań geologicznych w miejscach wytypowanych na lokalizację pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej. Zostali przegonieni przez miejscowych.”

Podobnie przeganiani są poszukiwacze gazu łupkowego, który rzekomo ma z nas uczynić szejków naftowych. Szejkami z całą pewnością nie będziemy, bo całą kasę za gaz zgarną zagraniczne firmy posiadające koncesje, ale za to do końca świata będziemy pić naftę z toksycznymi chemikaliami, bo jeśli zgodzimy się na eksploatację tych rzekomych skarbów stracimy całą wodę pitną i będziemy musieli ją sprowadzać cysternami z dalekich krajów. Prawdopodobnie wody do mycia też nie będzie (nikt nie zaryzykuje kąpieli w brunatnym, cuchnącym chemicznym koktajlu), więc będziemy śmierdzieli tak, że trzeba będzie otoczyć nasz kraj wysokim murem.

Pytanie zadane w referendum brzmiało: „Czy wyrażasz zgodę na lokalizację elektrowni jądrowej lub wszelkiej innej infrastruktury związanej z przemysłem jądrowym i rozpoczęcie jakichkolwiek prac badawczych związanych z tymi inwestycjami na terenie Gminy Mielno?”

W referendum wzięło udział 2378 mieszkańców, czyli 57% uprawnionych.

„Nie” powiedziało 2237 obywateli.

„Tak” powiedziało 125 obywateli.

16 osób (nie-obywateli?) oddało głos nieważny.

Teoretycznie wynik referendum jest wiążący. Ale jak się okazuje, w świetle nowego prawa władza może te wyniki wyrzucić do kosza. Bo prawda jest taka, że Polska została sprzedana obcym korporacjom.

Znowu zacytuję Gazetę: „Referendum nie jest wiążące. O wyborze lokalizacji i tak zdecyduje inwestor, czyli PGE.”

W przypadku gazu łupkowego jest jeszcze gorzej, bo firmy posiadające koncesje automatycznie stają się właścicielami terenu (wraz ze znajdującymi się tam domami), na którym odkryją złoża surowców naturalnych.

Przykład Mielna pokazuje, że naród wcale nie dał się przekonać uporczywej kampanii. Polacy mają swój rozum i żadna obca propaganda nie zdoła tego zmienić.

Lobby atomowe zareagowało na tę porażkę furia i wyzwiskami – poczytajcie „komentarze” pod tekstem w Gazecie. Nazywa się tam Polaków „niedouczonej swołoczą”, „bandą ignorantów” i „niewyedukowaną tłuszcza podsyconą przez eko-terrorystów”.

Padają zgrane do bólu argumenty, że i tak nie mamy wyjścia, bo nie możemy dalej smrodzić węglem (co jest łgarstwem) i że jeśli nie zaczniemy budować elektrowni atomowych, to będziemy oświetlać domy świeczką – co również jest łgarstwem.

Prawda (zatajana przez sprzedajne władze) jest taka, że Polska leży na olbrzymich złożach geotermalnych . Jesteśmy potęgą światową w tej dziedzinie. Nie potrzebujemy ani elektrowni atomowych ani nawet gazu. Nasze złoża są gorące i położone blisko powierzchni, więc dobranie się do nich jest tanie i proste technicznie. Gdybyśmy zaczęli z nich korzystać mielibyśmy prąd i ogrzewanie domów niemal za darmo, a co najważniejsze eksploataowanie tych zasobów jest w pełni bezpieczne i w 100% ekologiczne.

Problem w tym, że naród nie ma o tym pojęcia.

Ojciec dyrektor próbował ruszyć ten temat, ale wszyscy wiemy, jak się to skończyło. Lobby atomowe w Polsce jest groźniejsze niż rój szerszeni. Każdy, kto zagrozi jego interesom zostanie zniszczony.

Jedynie, co może nas uratować to wiedza. Musimy informować i dotrzeć z prawdą o geotermii do każdego człowieka.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)